Nro. 36.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW W LWOWIE.

Dnia 15go Lutego 1796.

Gazety.

ROSSYA.

Z Petersburga dnia 12. *Grudnia.*

Przygotowania do woyny z tak wielkiém idą poſpiechem po całém Pańſtwie naſzém, iak gdyby z wielu Potencyami zarazem w krótce wybuchnąć miała woyna. Budowanie okrętów i uzbraianie tychże dzieie ſię z ſzybkością, i

w krótce ma wyiść flotta pod żagle. Na granicach *Szwecyi* stoi obóz od 40,000. woyska, od ściany zaś *Tureckiey* zakładaią dwa obozy, każdy od 100,00. ludzi Korpus iedno z 40,000. złożone, obróciło marsz swóy ku *Jeorgii* przeciw nowemu *Sofi*, który w tych stronach rozpostarł swą potęgę. W nowo zabraney *Polszcze* zostać się ma Korpus odwodne od 140,000. ludzi. Te wielkie siły lądowe odpowiadaią doskonale wielkiey ludności kraiów Rossyiskich, którą teraz liczą do 36. millionów głów.

FRANCYA.

Z *Paryża dnia* 18. *Stycznia.*

Mówią tu znowu z wielkiem zapewnieniem, że Negocyacye pokoiu między Rzecząpospolitą, Cesarzem i Anglią do tego iuż przychodzą stopnia, iż w krótce dóydą do zamierzonego kresu.

W *Calais* aresztowano świeżo pewnego Niemca, imieniem *Smith*, na którego padło porozumienie, że był szpiegiem i aientem Potencyi nieprzyiaznych Rzeczypospolitey. Przytrzymanie tego czło-

człowieka wiele intereſowało rząd naſz, i minister wewnętrzny rozeſłał był roſkazy do wſzyſtkich portów, aby go mieli na oku. W ten moment, kiedy miał wypłynąć z *Calais* do *Saxonii*, poznany i przytrzymany zoſtał. Mocna eſkorta przyprowadziła go iuż do Paryża.

Ambargo włożone na wſzyſtkie okręty w portach naſzych ſtoiące, końcem zerwania wſzelkiey kommunikacyi z Anglią, trwa ieſzcze do tego czaſu.

Barrere, ktòry, iak wiadomo, wymknął ſią był z więzienia *Saintes*, piſał teraz do Direktorium z proźbą, aby mu wolno było było powròcić do Paryża, Proźba iego zapewne nie będzie odrzuconą.

W klubie iednym wnieſiono temi dniami, aby ciało *Roberſpierra* umieſzczone było było w *Panteonie*. Uchwałę tego wnioſku odwleczono ieſzcze do do dalſzego czaſu.

Wiele Korpuſow armii czyni na wyścigi ofiary Rzeczypoſpolitey na woynę z ſwego żołdu. Jeden z tuteyſzych obywatelow darował ſkarbowi Narodowemu 10. millionów gotowych pieniędzy.

Na Seſſyi Rady 5ſet dnia wczorayſzego ſtanął dekret, aby Deputowany

Fer-

Ferrant wyrzucony był z ciał Prawodawczych Mówią, że wielu innych Deputowanych, którzy ſą ſpokrewnieni z Emigrantami, ten ſam los ſpotka. Tegoż dnia przybył poſłaniec od Direktoryatu z wnioſkiem, aby dobra Narodowe w *Belgium*, a mianowicie należące przedtym do Duchownych, których wartość, nie licząc w to dóbr po emigrantach tych kraiów, wynoſi do 4,000. milionów, niezwłocznie były ſprzedane. Wſtęp do tey uchwały, w naſtępuiących ſłowach ieſt ułożony:

„ W przekonaniu o potrzebie zabeſpieczenia *Belgów* od nieprzyiaciół, tudzież, że kray ten nie ma iuż powrócić pod panowanie Niemieckie, i gdy ſię moment zbliża, gdzie woyſka Rzeczypoſpolitey maią bydź opłacane gotowemi pieniędzmi, ſtanowi Rada i t. d „ Ten wnioſek nie zoſtał w prawdzie dotąd uchwalony od Rady ſſet, ale ta uznała go za potrzebny i nagły; w krótce ma bydź wzięty na rozwagę.

Dnia 16 kończył *Lamarque* rapport względem niewoli Auſtryackiey Deputowanych. Dnia 23. Marca 1793. roku, przewiezieni zoſtaliśmy z *Maſtrychtu* do *Ehrenbreitſtein*.

W *Jü-*

W *Jülich* i *Kolonii* broniono nam przeyścia. W więzieniu w *Ehrenbreitſtein* dwa ſnopy ſłomy, i ieden drewniany ſtołek ſkładały cały mebel naſz. Nakoniec dano nam przecie materac i iedne łóżko. Na murze więzienia odmalowany był mnich, który biednego grzeſznika dyſponował na ſzubienicę. Na zanieſione proźby, otrzymaliśmy z *Wiednia* pozwolenie, przechadzania ſię 2. godziny w tydzień po fortecy. Z tamtąd poprowadzono nas dali. W *Frankfurcie* nad *Menem* odwiedzał nas Jenerał *Pruſki*. Ten naganiał mocno przeprowadzania nas z mieyſca na mieyſce.

Z *Frankfurtu* poprowadzono nas do *Pragi*. W podróży znaleźliśmy wiele politowania nad naſzym loſem.

W *Pradze* rozdzielono nas tak, że *Bancal* powieziony zoſtał do *Ołomuńca*, *Camus* do *Koenigsgratz*, a *Lamarque* i *Quinette* do *Spielberg* Przy wtrąceniu do więzienia odebrano nam ſuknie, noże, zegarki, pieniądze i tak każdego z oſobna zamknięto. Moie więzienie oświecone było lampą. W śrzód nadzwyczaynych nudów i tęſkności pozwolono nam przecie czytać kſiążki. Podano nam Hiſtoryą ścięcia *Struenſe*, i życie

cie

'cie *Kartuſza*, nakoniec doſtaliśmy *Emilla* przez Pana *Rouſſeau* i podróż *Anacharſa*. Mięliśmy także liſtę Deputowanych, którzy kreſkowali na śmierć Ludwika 16. Przy naſzych imionach, które czerwono były naznaczone, te wyrażone ſtały ſłowa: „Ci ſą w mocy Ceſarza Jmci, i odbiorą nadgrodę za ſwoie wyſtępki „

Nakoniec, gdy *Bournonville* zachorował, pozwolono mu codziennie przeieżdżać ſię przez trzy kwadranſe po wolnem powietrzu, ale w poieździe zamkniętym, który mały tylko miał otwór. Pewnego dnia mówił *Lamarque*, uſłyſzałem obok mego więzienia mocne śpiewanie hymnów patryotycznych. Na te haſło odezwałem ſię i ia z pieniem, a więzień w ſąſiedztwie tym głośniey śpiewać zaczął. Ale odgłos ten Republikańſki w krótce przerwanym zoſtał, albowiem warta oddaliła mnie z tego Kurytarza. W krotce potym naſtąpło przetrząſanie mego więzienia; niewiedziałem z początku z iakiey ſię to działo przyczyny, ale nareſzcie doſzedłem, że *Drouet* był tym śpiewakiem, że ſię kuſił o ucieczkę z więzienia. *Lafayette* był także z nami na *Spielbergu*. Zachorowawſzy w krótce niebeſpiecznie, a nie maiąc ani pio-

pióro, ani atramentu, wyryſowałem końcem grzebienia na iedney kſiążce, w nadziei, że ſię ta doſtanie w ręce moich kolegów, te ſłowa: „ Piſzę ci oſtatnią moią wolę. Jeżeli umrę, tedy polecam żonę i dzieci moie oyczyznie. „

Dnia drugiego, odebrałem od *Quinetta* naſtępuiącą odpowiedź: „ Bądź ſpokoyny, uyzrzemy my znowu naſzą oyczyznę, i żyć będziem wolnemi. „ tym ſpoſobem korreſpondowaliśmy zawſze z ſobą w więzieniu.

Quinette czynił potym rapport o poymaniu *Semonvilla i Mareta*. Pierwſzy przeznaczony był na Miniſtra do Stambułu, a drugi do Florencyi. „ W więzieniu w *Mantuy*, mówił *Quinette*, zachorował śmiertelnie ſekretarz Legacyi, *Lamarre*. Przed zgonem żądał mocno widzieć ſię z ſwoim przyiacielem obok niego uwięzionym; ale te żądanie nie było wyſłuchane; tym więc ſpoſobem dokonał ſwego życia iak cnotliwy Patryota. Po wyprowadzeniu z więzienia tak ſpieſznie nas wieziono, żeśmy w 10. dniach uiechali 200. mil. Przy wymianie w *Richen* pierwſzy raz doſtaliśmy gazety w ręce i teraźnieyſzą Konſtytucyą. Niech

żyie! niech żyie Rzplita! wykrzyknęliśmy zaraz wſzyſcy. „

NIDERLANDY.

Z *Bruxelli* dnia 21. *Stycznia*.

Rozmaite korpuſa armii *Sambry i Mozy*, rozkwaterowane zoſtały w okolicach *Luxemburga*, *Thionville*, *Metz* i innych prowincyach dawnych Francyi. Rozkład kwaterunków tak zoſtał urządzony, że w 48. godzinach może ſię zebrać między *Koblenz* i *Trewirem* armia od 30000. ludzi. W *Koblenz* ſamem znayduie ſię 10000. woyſka, prócz tego, które w pobliżſzych rozłożone ieſt okolicach.